

Nimafest

Fizyk to człek rozumny, mądry i inteligentny, błyszczy wiedzą i spostrzegawczością, ma dobre pomysły i nie boi się wdrażać ich w życie, jest odważny i gotów na wszystko by ludzkość mogła ujrzyć lepsze jutro. Tak, lecz co gdy fizyk nie jest gotów sprostać tak postawionym przed nim wymaganiom?

Oto dla was, drodzy studenci drugi numer *divĀ*, czasopisma fizyka, który nie ma zbyt wiele mądrych i inteligentnych pomysłów, ale za to ma pełno pomysłów głupich, których realizacja jest niemożliwa lub niebezpieczna a przede wszystkim bezsensowna.

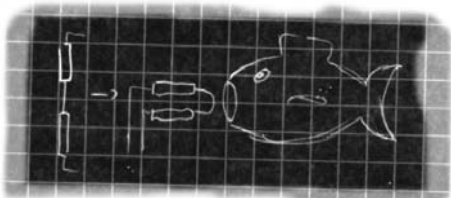
Tomasz K.



„divĀ” czasopismo Komisji d. s.	Cena: dziś darmowo	Numer 2 (2).
Prosimy o nadsyłanie artykułów i skarg na adres tkard@fuw.edu.pl		

Czytelnicy powiedzieli

„Można opracować mniej inwazyjną metodę” (rys 1.) mówi A. W. student IV roku. „Ta ryba nie żyje, ona się już nie uśmiecha.” dodaje A. K.



Rys 1. Urządzenie zagięte wchodzi do ryby przez pyszczek

„(...) a co gdyby tę rybę rozciąć, wygiąć i zszyć inaczej? znaczy zrobić z niej wstęgę pana M.?... wtedy nie dałyby się jej przypalić od wewnątrz... a może od zewnątrz? już widzę te hasła reklamowe... "Ryby, których nie da się przypalić z zewnątrz. Zawsze świeże, dobre, zdrowe. Okazja!" pisze K.S. APB.



Publikujemy cykl artykułów na temat „Teoria v.s. Doświadczenie”. Dziś „Teoria naciera”. Pytamy studenta Astronomii drugiego roku Stanisława J.

T - Czy według Ciebie to prawda, że studia na specjalizacji teoretycznej są lepsze od doświadczalnych?

S - Tak, moim zdaniem studia na specjalizacji teoretycznej są duuuuuużo lepsze od doświadczalnych (mógłbym właściwie to uzupełnić - z racji kierunku moich studiów: także studia w Zakładzie Astrofizyki Teoretycznej są dużo ciekawsze niż w Zakładzie Astrofizyki Obserwacyjnej).

T - Cóż takiego wpływa na twoje poglądy w

tej dziedzinie? Co jest dobrego w teorii, co złego w doświadczeniu?

S - Przede wszystkim teoria jest ciekawa, a doświadczenia - nie. Doświadczenia to ślęczenie tygodniami nad jakimś tandetnym sprzętem, który i tak nigdy nie zadziała, i budowanie układu pomiarowego, który i tak da idiotyczne wyniki.

W doświadczeniu nigdy nic nie dzieje się tak, jak zaplanowaliśmy. Układy pomiarowe się palą, pękają szybko, w połowie pomiaru do układu wchodzi karaluch, a doświadczalnika zalewa krew. I co w tym przyjemnego?

Ale dla mnie najbardziej irytujące w doświadczeniach jest to, że doświadczenia wymagają olbrzymiej dokładności w działaniu, a w zamian zwracają niedokładne wyniki. To strasznie niewdzięczna praca. Doświadczeniom poświęca się całą swą uwagę, całe swoje siły, a w zamian dostaje się badziewie. (...)

Ciąg dalszy w następnym numerze.

Dziś z cyklu rozmowa z postacią: Pies z kulawą nogą
divĀ: Skąd wzięła się pana tak wielka popularność na wydziale Fizyki?

Pies z Kulawą Nogą: Należę do tej ciekawej grupy, która słynie nie z tego, co robi, ale z tego czego nie robi.

D: To znaczy?

P: Pojawiam się wszędzie tam gdzie mnie wołają i z wielką przyjemnością nie robię różnych rzeczy.

D: Jakie zlecenia miał Pan dotąd na naszym wydziale?

P: Z reguły mam stałe zlecenie na nie przejmowanie się losami studentów. Ostatnio także nie pytam ich o zdanie.

D: Rozumiem. Czy ma pan czas na zlecenia indywidualne?

P: Oczywiście. Bardzo chętnie nie przekażę dalej informacji w jakimś kole naukowym. Z tym, że teraz, przy zbliżającej się sesji,

będę miał łapy pełne roboty. Będę się powstrzymywał od informowania studentów o terminach egzaminów i innych poprawek.

Chciałbym przy tym polecić mego przyjaciela Na Psa Urok. Zawsze chętnie przyjmuje na siebie uroki, kłatwy...

D: Na pewno nie omieszkamy i z nim zamienić kilku słów. Dziękuję za rozmowę i do nie zobaczenia.

P: Z pewnością!

Wywiad przeprowadził Michał R.